

SZORSTKA PRZYJAŹŃ. 55 LAT FUNKCJONOWANIA ROPOCIĄGU DRUŻBA [ANALIZA]

Dokładnie 55 lat temu do użytku oddano ropociąg Przyjaźń. Inwestycja, mająca spajać gospodarczo państwa Bloku Wschodniego, coraz częściej jest przyczyną konfliktów. Po co powstała Drużba i jak jest wykorzystywana politycznie?

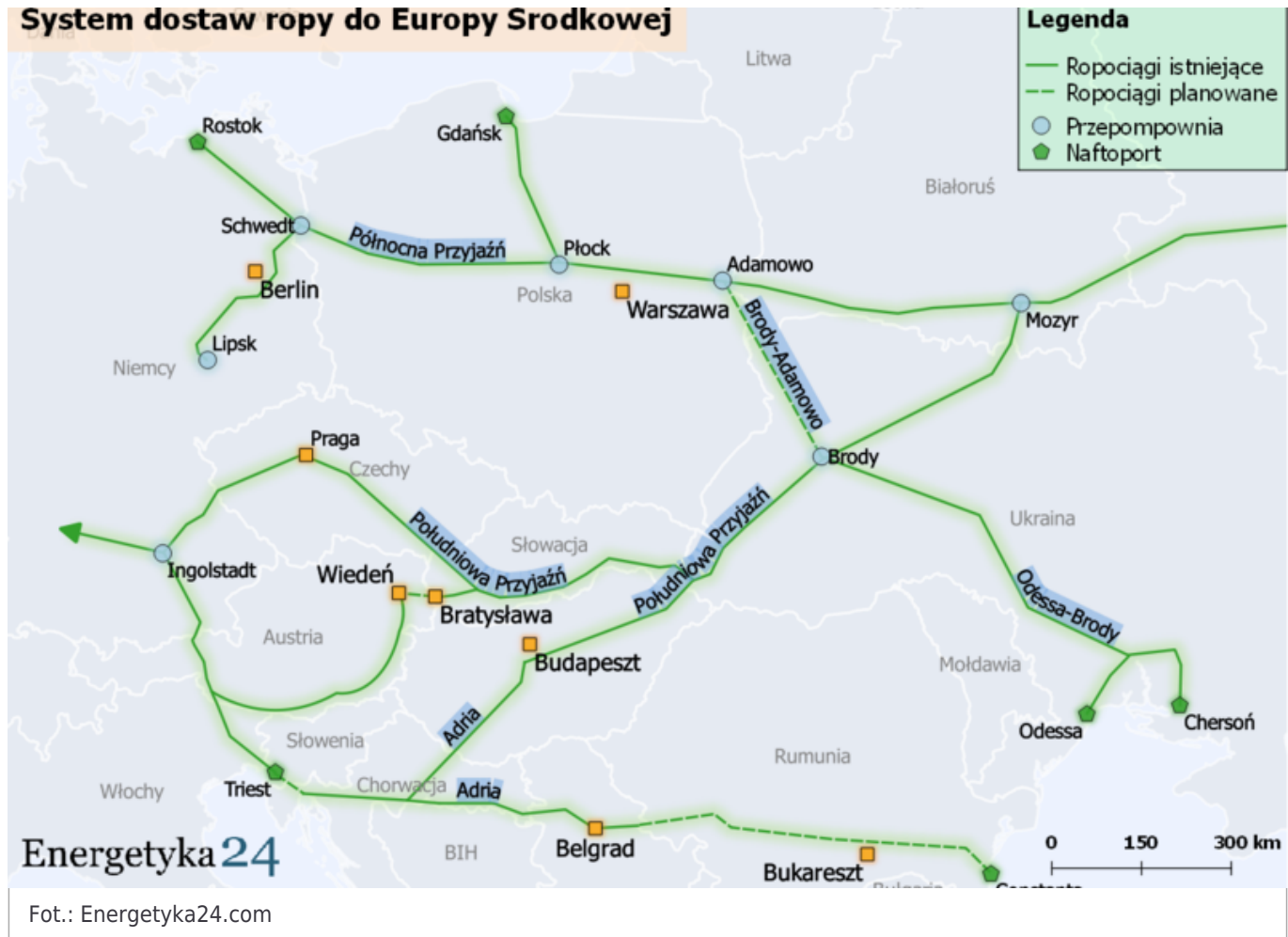
Porozumienie o budowie Przyjaźni zawarto 18 grudnia 1959 roku na 10. Sesji Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Projekt zakładał budowę rurociągu, zasilającego państwa wspólnoty socjalistycznej sowiecką ropą naftową. W ten sposób miały one zostać zabezpieczone dostawami surowca pochodzącego z jednego źródła, co niwelowało ryzyko pojawienia się importu z państw niesocjalistycznych. Niezwykle istotne były również względy militarne. System Drużba wraz z rafineriami miały służyć zaopatrzeniu wojsk Układu Warszawskiego w razie wybuchu III wojny światowej.

Budowa zaczęła się niespełna rok po 10. Sesji RWPG - 10 grudnia 1960 roku. Pierwsze rury o średnicy do 1020 mm zostały ułożone w Almietjewsku - miejscowości w Tatarstanie. Swoją rozwój zawdzięcza ona właśnie wydobyciu ropy naftowej, a prawa miejskie uzyskała zaledwie siedem lat wcześniej w 1953 roku.

Dalej rurociąg biegnie przez Rosję aż do węzła w Unieczy, przy granicy z Białorusią. Tam system rozwidła się. Na północ biegnie ropociąg o średnicy do 800 mm, zasilający Białoruś, Litwę i Łotwę. Kończy on bieg w łotewskiej Windawie (Ventspils), rozgałęziając się po drodze na zachód, do litewskich Możejek.

Główny odcinek systemu biegnie jednak dalej na zachód do białoruskiego Mozyrza. Tam rozwidła się po raz kolejny na tzw. Drużbę Północną i Drużbę Południową. Pierwsza z nich przebiega przez Polskę do dawnej NRD. Tam ropa trafia do rafinerii w Schwedt i Leunie oraz portu w Rostocku. Drużba Południowa prowadzi natomiast przez Ukrainę na Węgry oraz do dawnej Czechosłowacji.

System dostaw ropy do Europy Środkowej



Wielki skok

Budowa Drużby w rzeczywistości była kolosalnym przedsięwzięciem ekonomiczno-politycznym. Wraz z budową infrastruktury przesyłowej, ZSRS zapewniał sobie zbyt na ropę naftową na kolejne dekady. Na trasie ropociągu jak grzyby po deszczu wyrastać zaczęły rafinerie, dostosowane do przerobu ropy Urals. Przykładem tego typu inwestycji jest, dziś należąca do koncernu PKN Orlen, rafineria w Płocku. Decyzja o budowie Mazowieckich Zakładów Rafineryjnych i Petrochemicznych w Płocku zapadła w 1960 roku, a już pięć lat później prace budowlane zostały ukończone. Lata 60-te to okres dynamicznego rozwoju przemysłu rafineryjnego w regionie.

Jeszcze ambitniej do prac przystąpili Sowieci, którzy w 1958 roku rozpoczęli budowę rafinerii Naftan w okolicach Połocka, na trasie planowanego ropociągu. Wokół placu budowy zaczęła powstawać osada robotnicza Nowopołock. Rafinerię ostatecznie otwarto w 1963 roku i do dziś pozostaje ona głównym pracodawcą liczącego już ponad 100 tys. mieszkańców miasta.

Choć ropa naftowa systemem Przyjaźń zaczęła płynąć już w 1962 roku, to jego oficjalne otwarcie nastąpiło dopiero 55 lat temu – 15 października 1964 roku. Szybko okazało się jednak, że niedoszacowano zapotrzebowania na surowiec w regionie. Z tego powodu już pięć lat po oddaniu systemu do eksploatacji rozpoczęto dyskusję na temat zwiększenia jego mocy przepustowych. Nastąpiło to po kolejnych pięciu latach. W 1974 roku oddano do użytku biegnącą wzdłuż Drużby Przyjaźń 2, której zdolności przesyłowe, dzięki zastosowaniu rur o większej średnicy, sięgającej 1220 mm, były nawet większe od jej starszej siostry.

Architektura zależności

Budowa ropociągów wraz z rafineriami skutkowała wytworzeniem sieci powiązań gospodarczych między państwami RWPG, których skutki odczuwamy do dzisiaj. Wśród nich są mniej znane jak to, że państwa bałtyckie są praktycznie całkowicie uzależnione od pracy rafinerii w Możejkach. Najbardziej znaczącą konsekwencją jest jednak uzależnienie całego regionu od dostaw surowca z Rosji.

Przemysł rafineryjny nie jest bowiem tak elastyczny, jak mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Rafinerie powstające na trasie Drużby były przystosowywane do przerobu rosyjskiego surowca gatunku Urals. Wybór innego surowca wiąże się z koniecznością przeprowadzenia badań na próbkach innych surowców i stworzenia mieszanek odpowiednich pod kątem uzyskiwanych produktów, a więc i całego łańcucha logistycznego, który dana firma posiada. To właśnie dlatego, mimo inwestycji zmierzających do dywersyfikacji źródeł dostaw, aż 70% ropy naftowej przerabianej w litewskich Możejkach wciąż pochodzi z Rosji.

Drużba zasila obecnie w ropę naftową rafinerie w następujących państwach:

- Białoruś (Mozyrz i Nowopołock);
- Polska (Płock i Gdańsk);
- Niemcy (Schwedt, Leuna);
- Czechy (Litvinov, Kralupy);
- Słowacja (Bratysława);
- Węgry (Százhalombatta).

Do powyższej listy należałoby jeszcze 15 lat temu dopisać rafinerię we wspomnianych już litewskich Możejkach. Zakład powstały na przełomie lat 70-tych i 80-tych został dopasowany do przerobu rosyjskiej ropy, płynącej północnym odcinkiem ropociągu Drużba. Pewne okoliczności sprawiły jednak, że ten oczywisty kierunek dostaw, mimo istniejącej infrastruktury, został odcięty.

Zarządzanie przez kryzys

Do 2006 roku właścicielem większościowego pakietu akcji litewskiej rafinerii był rosyjski Jukos. Po konflikcie, jaki wybuchł między Kreml, a władzami spółki Michaiła Chodorkowskiego, spółka została doprowadzona przez państwo do bankructwa, które nastąpiło w sierpniu 2006 roku.

Wówczas do przetargu na rosyjskie aktywa stanęły firmy z Rosji, Kazachstanu i Polski. Zwycięzcą okazał się być PKN Orlen. Już 29 lipca 2006 roku okazało się jednak, że odcinek Przyjaźni doprowadzający ropę do Możejek „uległ awarii”. Odcięcie jedyne źródła dostaw ropy do Możejek miało na celu doprowadzenie do rezygnacji PKN Orlen z inwestycji i przejęcia jej przez Rosjan. Ponieważ Orlen nie zrezygnował, dostosowując zamiast tego pobliski port w Butyndze do importu ropy, "awaria" Drużby na odcinku do Możejek wciąż nie została usunięta.

Paradoksalnie, surowiec dostarczany do Możejek z Butynki jest w większości rosyjskiego pochodzenia. Ropa naftowa ładowana włączana jest do zbiornikowców między innymi w rosyjskim porcie Ust-Ługa, do którego z kolei trafia z... systemu Drużba.

To wydarzenie jedynie otwierało rozdział politycznego wykorzystania Drużby przez Kreml. W 2007 roku Rosjanie wstrzymali dostawy ropy rurociągiem Przyjaźń z uwagi na spór z Białorusią. Przedmiotem konfliktu była białoruska próba wprowadzenia cła transportowego na ropę przesyłaną przez jej terytorium. Wstrzymanie dostaw, które dotknęło nie tylko Białoruś, ale również Polskę, Niemcy, Czechy i Słowację, trwało trzy dni i zmusiło Mińsk do ustępstw, polegających, między innymi, na odsprzedaży Rosjanom większości udziałów we własnym systemie przesyłowym.

Największą rysą na Przyjaźni był jednak „kryzys chlorkowy”. 19 kwietnia 2019 roku białoruska spółka Belneftekhim poinformowała, że rurociągiem Przyjaźń płynie z Rosji ropa naftowa zawierająca związek

organiczne chloru w ilości kilkadziesiąt razy przewyższającej normy. Ropa trafiła do rafinerii w Mozyrzcu, gdzie doprowadziła do natychmiastowej korozji jednej z instalacji. Pięć dni później operator polskiego odcinka Przyjaźni – PERN – również wykrył zanieczyszczenie i wstrzymał odbiór. Podobną decyzję podjął również ukraiński odpowiednik – UkrTransNafta.

Przyczyny pojawienia się zanieczyszczenia w rosyjskim systemie do dziś nie są znane. Możliwe, że chlorki, wykorzystywane do oczyszczania infrastruktury, zostały wprowadzone przypadkowo do systemu. Nie można jednak wykluczyć celowej dywersji.

Reakcja - dywersyfikacja

Ważniejsze jednak od dojścia do przyczyn zanieczyszczenia, jest wyciągnięcie wniosków z tej sytuacji. Kryzys chlorkowy spowodował poważne problemy w funkcjonowaniu przemysłu petrochemicznego w całym regionie, który był tym dotkliwszy, im im większe uzależnienie od rosyjskiego surowca. Polska, dzięki posiadanym rezerwom, szybkiej reakcji PERN oraz prowadzonej polityce dywersyfikacji, stosunkowo bezboleśnie przetrwała okres od pojawienia się zanieczyszczonego surowca do wznowienia dostaw czystej ropy. Najdotkliwiej kryzys odczuła całkowicie uzależniona od rosyjskich dostaw Białoruś.

Czytaj też: [Zanieczyszczona ropa z Rosji – kolejny argument za dywersyfikacją dostaw do Europy Środkowej \[ANALIZA\]](#)

Powstanie systemu Przyjaźń bez wątpienia położyło podwaliny pod wielki przemysł petrochemiczny w Europie Środkowo-Wschodniej. Przez ponad pół wieku stanowił on układ krwionośny całego organizmu naftowego na tym obszarze. Nie można jednak zapominać, że nie powstał on po to, by budować "przyjaźń" między Rosją a jej zachodnimi sąsiadami. Drużba miała na celu przede wszystkim gospodarcze uzależnienie regionu od ZSRS i taką rolę odgrywa do dziś. Dlatego dywersyfikacja dostaw jest kluczowa dla zapewnienia stabilności prac polskiego (i nie tylko) przemysłu petrochemicznego oraz całej gospodarki, której jest ważną składową.